

TKO

Twój Kurier Olsztyński

Elektroniczne wydanie dziennika

ISSN 2543-9065 | Nr 184/2026 | 3 lipca 2026

Bezpłatne wydanie PDF

www.tko.pl



TEMAT DNIA

Tragiczny finał wypoczynku nad wodą na Mazurach. Nie żyje mężczyzna

Kolejne utonięcie w regionie.

Tragiczny finał wypoczynku nad wodą na Mazurach. Nie żyje mężczyzna



fot. OSP Ruciane-Nida

Dramatyczne chwile rozegrały się nad jeziorem Nidzkim. Interweniowały służby ratunkowe, jednak finał akcji okazał się tragiczny. Policja prowadzi czynności w tej sprawie.

Dramat na jeziorze Nidzkim

Do tragicznego zdarzenia doszło na jeziorze Nidzkim w pobliżu miejscowości Krzyże w gminie Ruciane-Nida. Ze wstępnych ustaleń wynika, że 78-letni turysta z Warszawy wypoczywał na łodzi. W pewnym momencie wszedł do wody, aby się ochłodzić. Podczas pływania zniknął jednak pod jej powierzchnią.

Natychmiast rozpoczęto akcję ratunkową, do której skierowano ratowników wodnych, strażaków oraz policjantów.

W akcji uczestniczyło kilka służb

Zgłoszenie o zdarzeniu wpłynęło do dyspozytora Mazurskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego o godzinie 16:03 za pośrednictwem Stanowiska Kierowania Państwowej Straży Pożarnej w Pisz.

Do działań zadysponowano specjalistyczną jednostkę ratowniczą z pływakiem, łodzi ratownicze MOPR, strażaków z OSP Ruciane-Nida i OSP Wiartel oraz zastępy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Pisz. W działaniach uczestniczyli również policjanci.

Jak podał MOPR, mężczyzna został odnaleziony w pobliżu brzegu, w rejonie trzcin. Ratownicy natychmiast przystąpili do resuscytacji, jednak mimo podjętych działań nie udało się uratować jego życia.

Policja wyjaśnia okoliczności zdarzenia

Na miejscu pracowali policjanci pod nadzorem prokuratora, którzy zabezpieczyli ślady i prowadzą postępowanie mające wyjaśnić dokładny przebieg oraz okoliczności tragedii.

źródło: KPP Pisz, MOPR, OSP Ruciane-Nida

Obiecujący polityk PSL z Mazur zatrzymany? Śledztwo dotyczy szokujących materiałów z dziećmi



Były współpracownik Polskiego Stronnictwa Ludowego z Warmii i Mazur został osadzony w Zakładzie Karnym w Barczewie. Prokuratura potwierdziła, że usłyszał zarzut dotyczący posiadania treści pornograficznych z udziałem małoletniego. Według ustaleń Republiki śledztwo dotyczy wyjątkowo drastycznych materiałów zabezpieczonych na jego sprzęcie elektronicznym.

Były działacz PSL trafił do zakładu karnego

Jak ustaliła Republika, były działacz polityczny, został kilka dni temu osadzony w Zakładzie Karnym w Barczewie. Osoba ta jednak od ok roku nie jest członkiem PSL – złożyła rezygnację z członkostwa w partii w sierpniu 2025 r. Wbrew temu co przekazuje telewizja w ostatnich latach nie pełnił funkcji asystenta któregośkolwiek z parlamentarzystów PSL.

Informacje o sprawie początkowo nie były oficjalnie potwierdzane przez policję. Pojawił się jednak komentarz Prokuratury Okręgowej w Olsztynie. Rzecznik prokuratury Daniel Brodowski poinformował, że mężczyzna usłyszał zarzut z art. 202 § 4a Kodeksu karnego, dotyczący przechowywania, posiadania lub uzyskiwania dostępu do treści pornograficznych z udziałem małoletniego. Przepis przewiduje karę od 3 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności. Jak dodał

rzecznik, więcej informacji ma przekazać po rozmowie z prokuratorem prowadzącym postępowanie.

Republika opisuje nieoficjalne ustalenia śledztwa w sprawie działacza PSL

Według ustaleń Republiki, powołującej się na kilku informatorów, na sprzęcie elektronicznym zatrzymanego miały zostać zabezpieczone wyjątkowo drastyczne materiały przedstawiające seksualne wykorzystywanie dzieci. Redakcja podała, że materiały miały zawierać sceny skrajnej przemocy wobec małoletnich.

Informacje te nie zostały dotąd oficjalnie potwierdzone przez prokuraturę.

Policja nie ujawnia szczegółów

Komenda Główna Policji oraz Komenda Powiatowa Policji w Kętrzynie odmówiły Republice przekazania informacji dotyczących czynności prowadzonych wobec tej osoby. Funkcjonariusze wskazali, że obowiązujące przepisy nie pozwalają na udzielanie szczegółowych informacji.

„W przypadku śledztw prowadzonych przez prokuraturę szczegółowych informacji dotyczących przebiegu postępowania udzielają przedstawiciele właściwej prokuratury” – przekazała w odpowiedzi na pytania Republiki Komenda Główna Policji.

źródło: Republika

Zderzenie trzech pojazdów na S7. Kolizję spowodował... łabędź



Na drodze ekspresowej S7 w kierunku Gdańska doszło do kolizji z udziałem trzech samochodów osobowych. Przez pewien czas zablokowane były dwa pasy ruchu. Jak się okazało, za całym zdarzeniem stał wyjątkowo zaskakujący powód.

Łabędź przyczyną kolizji na S7

Do zdarzenia doszło 3 lipca rano na drodze S7 w kierunku Gdańska, na wysokości Paślęka. Według informacji przekazanych przez Komendę Miejską Policji w Elblągu, łabędź spadł na szybę jednego z jadących pojazdów.

Kierowca gwałtownie zahamował, a chwilę później doszło do kolizji. W zdarzeniu brały udział trzy samochody osobowe.

Utrudnienia w kierunku Gdańska

Po kolizji zablokowane zostały dwa pasy ruchu na S7 w kierunku Gdańska w rejonie Paślęka. Na miejscu pracują policjanci ruchu drogowego z Elbląga i Paślęka oraz strażacy. Funkcjonariusze zabezpieczają miejsce kolizji i kierują ruchem.

Nikt nie został ranny

Na szczęście żadna z osób uczestniczących w zdarzeniu nie odniosła obrażeń. Poszkodowany został

jedynie łabędź, który po interwencji służb trafił do schroniska dla zwierząt.

Policja przypomina, że na drogach szybkiego ruchu

nawet nagła i nietypowa sytuacja może doprowadzić do groźnych konsekwencji. Kierowcy powinni zachowywać bezpieczny odstęp i szczególną ostrożność.

Nad jeziorem zaginęła 35-latka. Policja prowadzi pilne poszukiwania



Służby prowadzą intensywne poszukiwania 35-letniej kobiety. Funkcjonariusze opublikowali jej rysopis i apelują do wszystkich osób, które mogą posiadać informacje pomocne w ustaleniu miejsca jej pobytu.

Zaginęła nad jeziorem Kalwa

Policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Szczycinie prowadzą poszukiwania 35-letniej Racheli, mieszkanki województwa śląskiego. Kobieta po raz ostatni była widziana w nocy z 2 na 3 lipca, przed godziną 2:00, w miejscowości Miłuki w gminie Pasym, nad jeziorem Kalwa.

Od tamtej pory nie nawiązała kontaktu z bliskimi, a jej miejsce pobytu pozostaje nieznane. Funkcjonariusze sprawdzają wszystkie okoliczności zaginięcia i proszą o pomoc osoby, które mogły przebywać w tym czasie w okolicy.

Policja opublikowała rysopis

Zaginiona ma około 178 cm wzrostu, kręłą budowę ciała oraz długie czarne włosy.

W chwili zaginięcia ubrana była w czarny T-shirt, czarne krótkie spodenki, beżowo-czarne sandały.

Opublikowany rysopis ma ułatwić rozpoznanie kobiety i dotarcie do osób, które mogły ją widzieć po raz ostatni.

Każda informacja może być

ważna

Policja apeluje do wszystkich, którzy posiadają informacje mogące pomóc w ustaleniu miejsca pobytu zaginionej, o pilny kontakt z oficerem dyżurnym Komendy Powiatowej Policji w Szczycie pod numerem 47 733 12 00.

Funkcjonariusze podkreślają, że nawet z pozoru nieistotna informacja może okazać się kluczowa dla prowadzonych działań poszukiwawczych.

źródło: KPP Szczycie

Pogoda zwariuje? Gwałtowny zwrot w prognozie



Lipiec powitał nas nieco spokojniejszą pogodą. Afrykańskie upały zniknęły i możemy odpocząć od skwaru. W najbliższych dniach dojdzie jednak do wielu nagłych i zaskakujących zmian. Nie minie pierwsza połowa miesiąca, a prawdopodobnie dotrze do nas zarówno potężne ochłodzenie, jak i kolejna, być może nawet jeszcze mocniejsza, fala upałów.

Jesienne temperatury w środku lata

Od kilku dni odpoczywamy od fali upałów. Temperatura maksymalna jest o kilkanaście stopni niższa od tego, co widzieliśmy na termometrach pod koniec czerwca. Według najnowszych prognoz długoterminowych, przez kilka najbliższych dni będzie dużo chłodniej. Mało tego, temperatury będą raczej typowe dla jesieni niż lata. Kto tęskni za upałem,

będzie musiał uzbroić się w cierpliwość. Upał jednak wróci i to być może z jeszcze większą siłą niż ostatnio.

Jak czytamy w artykule portalu twojapogoda.pl, „od kilku dni przez Europę, z zachodu na wschód, przetacza się fala ochłodzenia”. Zamiast 40 stopni, jak to było w miniony weekend, obecnie temperatury maksymalne w Polsce wahają się od 22 do 25 stopni Celsjusza.

W najbliższych dniach pogodę w Polsce popsuje deszcz i porywisty wiatr, co sprawi, że odczuwalne temperatury będą dla nas jeszcze niższe. Aura bardziej przypominać będzie jesień. Kto wzięt urlop w pierwszej dekadzie lipca, ten raczej nie nacieszy się ciepłem i słońcem.

- Nad Polską przemknie układ niżowy, który przyniesie nie tylko rześką masę powietrza polarno-morskiego, ale również obfite opady i silny wiatr. W ciągu dnia w większości regionów termometry pokażą jedynie 12-15 stopni – informuje portal twojapogoda.pl. Co więcej, w nocy w wielu miejscach Polski temperatury pokażą zaledwie jednocyfrowe wartości.

Upały wrócą do Polski. Nawet 43 stopnie

Taka pogoda utrzyma się w naszym kraju przez

pierwszą dekadę lipca. Później nad Europą pojawi się rozległy wyż baryczny, co zwiastuje nagły i duży wzrost temperatur. Prognozy numeryczne wskazują na obszarze Polski upały sięgające nawet 42-43 stopni Celsjusza. To jeszcze więcej niż niedawny, zmierzony 28 czerwca w Słubicach nowy rekord ciepła w Polsce, czyli 40,5 st. C. Jeszcze gorzej ma być w zachodniej i południowej Europie, gdzie prognozuje się nawet 45 stopni

Jaki z tego wniosek? Przed nami najprawdopodobniej lato z dynamiczną i gwałtownie zmieniającą się pogodą. Fale upałów będą przeplatać się z drastycznymi spadkami temperatury i falą chłodu. Takie wahania niestety mogą sprzyjać niebezpiecznym zjawiskom, takim jak nawałnice, trąby powietrzne czy ulewne deszcze.

źródło: TwojaPogoda.pl

Na Mazurach powstaje nowoczesny park handlowy. Popularny sklep głównym najemcą



fot. Coldwell Banker Commercial Poland

W Giżycku rusza budowa nowoczesnego parku handlowego, który ma wzbogacić ofertę zakupową miasta. Wśród najemców znajdzie się popularna sieć supermarketów. Pierwsze sklepy mają zostać otwarte jeszcze w tym roku.

Ruszyła budowa nowego parku handlowego w Giżycku

Przy ulicy Obwodowej w Giżycku rozpoczęły się prace budowlane związane z realizacją parku handlowego KEYA Giżycko. Inwestycja wkracza w najważniejszy etap i ma stworzyć nowe miejsce zakupów zarówno

dla mieszkańców, jak i turystów odwiedzających Mazury.

Obiekt zaoferuje ponad 5 tys. m² nowoczesnej powierzchni handlowej. Zaplanowano w nim sklepy oraz punkty usługowe odpowiadające na codzienne potrzeby klientów.

Głównym najemcą będzie Biedronka

Kluczowym najemcą nowego parku handlowego będzie supermarket Biedronka. Inwestor informuje, że proces komercjalizacji jest już na zaawansowanym etapie, a projektem zainteresowani są kolejni najemcy.

Nowy kompleks ma uzupełnić ofertę handlową Giżycka i zapewnić mieszkańcom dostęp do większej liczby sklepów w jednym miejscu.

Dogodna lokalizacja i 175 miejsc parkingowych

Park handlowy powstaje przy ulicy Obwodowej – jednej z głównych tras komunikacyjnych miasta. Atutem inwestycji jest sąsiedztwo restauracji McDonald's, która od lat przyciąga wielu klientów.

Na potrzeby odwiedzających zaplanowano parking liczący około 175 miejsc postojowych, co ma zapewnić wygodny dostęp do wszystkich lokali.

Pierwsze sklepy jeszcze w tym roku

Za realizację inwestycji odpowiada firma Żerański Construction, specjalizująca się w budowie obiektów komercyjnych. Otwarcie parku handlowego zaplanowano w dwóch etapach. Pierwsza część ma zostać oddana do użytku pod koniec 2026 roku, natomiast zakończenie całej inwestycji przewidziano na wiosnę 2027 roku.

Po zakończeniu inwestycji mieszkańcy Giżycka oraz odwiedzający region turyści zyskają nowoczesne centrum zakupowe, które ma znacząco poszerzyć lokalną ofertę handlową i usługową.

źródło: Coldwell Banker Commercial Poland

Sternik z dziećmi i... promilami na pokładzie. Uderzył z główki policjanta



Niebezpieczna interwencja na jeziorze Mamry zakończyła się zatrzymaniem 47-letniego sternika. Mężczyzna był pijany, a na pokładzie znajdowała się trójka dzieci. Po przewiezieniu do komendy zaatakował jednego z policjantów.

Dziecko zadzwoniło po pomoc

Do zdarzenia doszło we wtorek, 30 czerwca, po godzinie 20 na jeziorze Mamry w gminie Pozezdrze. Policjanci z Węgorzewa otrzymali zgłoszenie od kobiety, której dziecko poinformowało telefonicznie, że ojciec sterujący łodzią zasnął i nie ma z nim kontaktu.

Na miejsce natychmiast skierowano patrol policji oraz ratowników Mazurskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego. To właśnie ratownicy jako pierwsi dotarli do łodzi i przekazali 47-letniego mieszkańca województwa pomorskiego funkcjonariuszom.

Troje dzieci w wieku 6, 7 i 11 lat decyzją sądu rodzinnego trafiło pod opiekę jednej z matek.

Badanie alkomatem wykazało, że mężczyzna miał blisko 2 promile alkoholu w organizmie. Został zatrzymany i przewieziony do Komendy Powiatowej Policji w Węgorzewie.

Agresja w komendzie

Początkowo zatrzymany wykonywał polecenia

policjantów. Po doprowadzeniu do jednostki jego zachowanie gwałtownie się zmieniło.

Mężczyzna zaczął znieważać funkcjonariuszy obelżywymi słowami, a następnie uderzył jednego z nich głową, naruszając jego nietykalność cielesną. Według policji kierował także wobec mundurowych groźby pozbawienia życia.

Odpowie przed sądem

Prokurator Rejonowy w Giżycku zastosował wobec 47-latka środki zapobiegawcze w postaci dozoru Policji oraz zakazu zbliżania się i kontaktowania z pokrzywdzonymi funkcjonariuszami.

Mężczyzna usłyszy zarzuty dotyczące kierowania łodzią mechaniczną w stanie nietrzeźwości, narażenia dzieci na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, naruszenia nietykalności cielesnej funkcjonariusza Policji oraz kierowania wobec policjantów gróźb karalnych.

źródło: KPP Węgorzewo

Złodziej okradł sklep pana Tadeusza w Olsztynie. Właściciel załamuje ręce, sąsiedzi oferują pomoc



Sklep wędkarski pana Tadeusza, istniejący od kilkudziesięciu lat, został okradziony. I to już drugi raz w ciągu roku. Złodziej połaścił się na dwie wędkę. Poszkodowany właściciel nie wie, czy zgłosić sprawę na policję, gdyż - jak wspomina - poprzednia została umorzona z powodu znikomej szkodliwości czynu. Pomóc seniorowi próbują sąsiedzi.

Okradli sklep wędkarski w Olsztynie. „To już kolejny raz”

Sklep wędkarski „Bazar” przy ul. Bałtyckiej w Olsztynie istnieje od wielu lat. Prowadzi go 78-letni pan Tadeusz Stocki. Sprzedawca ostatnio często pada ofiarą kradzieży. Minionym razem złodziej ukraść dwie wędkę, warte około 500 zł.

- Spędzam tu osiem godzin dziennie. Przykre to, co mnie spotyka. I to już kolejny raz - mówi Tadeusz Stocki.

Mieszkańcy apelują o wsparcie

Zuchwała kradzież oburzyła nie tylko pana Tadeusza, ale i mieszkańców osiedla, na którym mieści się sklep. Znajomi 78-lątka proszą o wsparcie. Senior sprzedaje w swoim sklepie nie tylko wędkę, ale również artykuły

papiernicze oraz gry losowe.

- Zachęcamy wszystkich, którzy planują zrobić zakupy wędkarskie, papiernicze lub wysłać totolotka, by odwiedzili ten sklepik. Właściciel zawsze służy fachową poradą i pomocą. Wspomóżmy lokalny biznes i pokażmy, że nie jesteśmy obojętni na takie sytuacje - napisali internauci na jednej z grup w mediach społecznościowych.

Pan Tadeusz prowadzi sklep prawie 40 lat

W sklepie, w którym pracuje pan Tadeusz, kupują kolejne pokolenia tych, którzy mieszkają w pobliżu ul. Bałtyckiej. Właściciel otworzył sklep w 1989 r. Dla mężczyzny to drugi dom i to niemal dosłownie, bowiem jego mieszkanie znajduje się raptem 100 metrów od sklepu.

Początkowo można tu było kupić nie wędki, lecz... książki. Dziesięć lat później zainteresowanie literaturą zaczęło spadać, więc pan Tadeusz przerzucił się na sprzedawanie sprzętu wędkarskiego, artykułów papierniczych oraz zabawek dla dzieci.

Tak wyglądał złodziej wędek

Kradzież wędek została nagrana. Sprawcą był młody mężczyzna, szczupłej budowy, mający mniej więcej 21

lat. W chwili zdarzenia miał na sobie czerwoną koszulkę Adidas i niebieskie spodenki. Pan Tadeusz zastanawia się, czy zgłosić sprawę policji.

– W ubiegłym roku miałem podobną sytuację i sprawa została umorzona ze względu na znikomą szkodliwość czynu. Teraz znów musiałbym przechodzić przez kilkudniową procedurę, która prawdopodobnie zakończyłaby się umorzeniem – mówi bezradny senior.

Hodowcy do każdej świni dokładają nawet 200 zł? Rolnicy protestują



Rosnące koszty, niskie ceny skupu i pogarszająca się sytuacja gospodarstw sprawiły, że hodowcy trzody chlewnej ponownie wyszli na ulice. Rolnicy przekonują, że przy obecnych warunkach do każdej wyhodowanej świni dopłacają nawet około 200 zł i oczekują od rządu działań, które pozwolą utrzymać krajową produkcję wieprzowiny.

Nieopłacalność produkcji wyprowadziła rolników na ulicę

Przed Ministerstwem Rolnictwa i Rozwoju Wsi w Warszawie trwa dziś protest producentów trzody chlewnej. Do stolicy przyjechali hodowcy z różnych regionów Polski, aby zwrócić uwagę na – jak podkreślają – coraz trudniejszą sytuację ekonomiczną gospodarstw utrzymujących świnię.

Zdaniem protestujących kolejne miesiące przynoszą wzrost kosztów prowadzenia produkcji, podczas gdy ceny uzyskiwane za żywiec nie pozwalają osiągnąć satysfakcjonującej rentowności. Rolnicy przekonują, że bez szybkich zmian wiele gospodarstw będzie zmuszonych do ograniczenia lub zakończenia hodowli.

Straty liczone są w setkach

złotych

Największe emocje wśród protestujących budzą wyliczenia dotyczące opłacalności produkcji. Według przedstawicieli branży sprzedaż jednej sztuki może obecnie oznaczać stratę sięgającą nawet około 200 zł.

Rolnicy podkreślają, że problemy nie są chwilowe. Wskazują na wieloletnią niestabilność rynku, rosnące koszty pasz, energii oraz utrzymania stad. Ich zdaniem obecny kryzys jest jednak wyjątkowo dotkliwy i zagraża dalszemu funkcjonowaniu wielu rodzinnych gospodarstw.

„Najbardziej tragiczna sytuacja jest w hodowli trzody chlewnej, gdzie brak opłacalności produkcji sięga poniżej zera. Rozmawiam z lokalnymi znajomymi hodowcami, którzy narzekają, że do jednej sztuki dokładają prawie 200 zł” – powiedziała w rozmowie z Radiem Olsztyn Beata Ignaczak, prezes Stowarzyszenia Rolników Indywidualnych Warmii i Mazur.

Protest przed ministerstwem

Organizatorzy zapowiadali, że uczestnicy demonstracji przyniosą świńskie tły wraz z paragonami. Jak wyjaśniali, miał to być symbol rosnących kosztów produkcji i pogarszającej się kondycji ekonomicznej gospodarstw zajmujących się hodowlą trzody chlewnej.

W odpowiedzi na protest minister rolnictwa Stefan Krajewski zaprosił przedstawicieli hodowców do siedziby resortu. W spotkaniu uczestniczyli również reprezentanci zakładów przetwórczych oraz Główny Lekarz Weterynarii. Jak poinformowało ministerstwo, celem rozmów jest wysłuchanie postulatów producentów i omówienie problemów rynku trzody chlewnej.

Minister zapewnił, że resort chce poznać oczekiwania środowiska i odnieść się do zgłaszanych problemów. Dla protestujących samo rozpoczęcie dialogu nie jest jednak wystarczające.

Rolnicy oczekują konkretnych decyzji

Hodowcy podkreślają, że przez ostatnie lata wielokrotnie przedstawiali swoje postulaty, jednak – ich zdaniem – nie przełożyło się to na poprawę sytuacji w gospodarstwach. Liczą na rozwiązania, które zwiększą opłacalność produkcji i pozwolą utrzymać krajową hodowlę świń.

Ich zdaniem stawką jest nie tylko przyszłość pojedynczych gospodarstw, ale również bezpieczeństwo krajowej produkcji wieprzowiny. Jeśli sytuacja ekonomiczna nie ulegnie poprawie, liczba producentów może nadal spadać, a Polska będzie coraz bardziej uzależniona od importu.

Radny ostrzega przed paraliżem, jeśli powstaną tramwaje na Wilczyńskiego



fot. Google Maps

W Olsztynie nie brakuje inwestycji, o których mówi się od lat, ale do ich realizacja droga jest jeszcze daleka. Tak jest chociażby z rozwinieciem linii tramwajowych w południowych osiedlach miasta. Swoimi obawami i refleksjami na ten temat podzielił się jeden z olsztyńskich radnych.

Co z tramwajami na ul. Wilczyńskiego?

Radny Adam Andrasz podzielił się w mediach społecznościowych swoimi obawami o ruch przy ul. Wilczyńskiego w Olsztynie. Wszystko w związku z planowaną przebudową skrzyżowania ulic Wilczyńskiego, Bartąska i Kutrzeby. Od kilku lat stoi tam tymczasowe rondo, a w godzinach popołudniowych płynny ruch samochodów w tym miejscu jest praktycznie niemożliwy.

Miasto – jak przypomniał radny – ma też plan (odłożony w czasie) budowy linii tramwajowej na całej ulicy Wilczyńskiego. Celem inwestycji jest połączenie istniejącej pętli na Pieczewie z rejonem osiedla Generałów oraz stworzenie bardziej spójnego układu komunikacji miejskiej. Planowana linia miałaby przebiegać od obecnej pętli tramwajowej Pieczewo, dalej przez ul. Wilczyńskiego w kierunku zachodnim, z możliwością dalszego przedłużenia w stronę ul. Warszawskiej, Bartąga lub Tęczowego Lasu w

kolejnych etapach rozwoju sieci.

Tramwaje na ul. Wilczyńskiego budzą wątpliwości

Radny Adam Andrasz analizując projekt, zwrócił uwagę na cztery kwestie. Pierwsza z nich to przystanek tramwajowy przy skrzyżowaniu. Kolejne to brak możliwości bezpośredniego skrętu: z ul. Bartąskiej w stronę al. Warszawskiej oraz z ul. Kutrzeby w stronę ul. Sikorskiego. Ostatnia kwestia, na którą radny zwraca uwagę to jeden pas ruchu w każdą stronę. Radny Andrasz za przykład podał obecny ruch na ul. Piłsudskiego.

Według radnego, gdyby planowana linia tramwajowa powstała, przepustowość ul. Wilczyńskiego na osiedle Generałów znacząco spadnie, a problemu nie rozwiązałoby – zdaniem Andrasza – nawet połączenie ul. Wilczyńskiego z al. Warszawską.

Jak powinien wyglądać plan inwestycji? Radny ma swój pomysł

Adam Andrasz nie jest jednak przeciwnikiem budowy linii tramwajowej na ul. Wilczyńskiego, o ile wcześniej – według jego pomysłów – dojdzie do połączenia wyżej wymienionej ulicy z aleją Warszawską. Kolejnym ułatwieniem miałyby być budowa trasy NDP (Nauka – Praca – Dom), czyli połączenie południowych osiedli

Olsztyna z al. Warszawską. Dopiero potem – według pomysłu radnego – miałyby powstać budowa linii tramwajowej na ul. Wilczyńskiego.

Radny Adam Andrasz uważa, że budowa linii tramwajowej na ul. Wilczyńskiego bez wspomnianych wcześniej inwestycji „może oznaczać drogowy paraliż Osiedla Generałów”. Zgadzacie się ze słowami i pomysłami radnego?

źródło: Adam Andrasz – Radny Olsztyna / Facebook

Związał córkę liną, obciążył się metalem i wskoczył do jeziora. To, co wydarzyło się później, porusza do głębi



fot. OSP Sorkwity

Prokuratura Rejonowa w Mrągowie wszczęła śledztwo ws. tragedii, do której doszło w niedzielę (28 czerwca) w Sorkwicach na jeziorze Lampackim. Śledztwo dotyczy zabójstwa córki przez ojca, który unieruchomił kobietę liną, a następnie wrzucił do wody, co doprowadziło do utonięcia.

Dramatyczny telefon, na ratunek było za późno

O rozszerzonym samobójstwie pisaliśmy w poniedziałek. Poznaliśmy teraz więcej szczegółów. Jak informuje Daniel Brodowski, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Olsztynie, 28 czerwca 2026 r. z wody jeziora Lampackiego służby ratownicze wyciągnęły dwie osoby, mężczyznę i kobietę. To ojciec i córka.

- Służby pojawiły się na miejscu po telefonicznym zgłoszeniu mężczyzny, który wskazywał, iż zamierza popełnić samobójstwo - dodał rzecznik olsztyńskiej prokuratury.

Po tym jak mężczyznę wyciągnięto z wody, lekarz stwierdził jego zgon. Udało się przywrócić czynności życiowe u kobiety, jednak zmarła tego samego dnia w

mrągowskim szpitalu.

Kobieta zmarła w szpitalu

Po wydobyciu z wody lekarz stwierdził zgon mężczyzny. Natomiast kobiecie udało się przywrócić czynności życiowe, jednak tego samego dnia w Szpitalu w Mrągowie nastąpił jej zgon.

Ogłędziny wskazały, że kobieta była unieruchomiona linką żeglarską i przywiązana do swojego ojca, który był obciążony metalowymi przedmiotami. Przy mężczyźnie znaleziono list pożegnalny.

- Sekcje zwłok obojga pokrzywdzonych wykazały, iż bezpośrednią przyczyną ich śmierci było utonięcie. Śledztwo jest w toku - wyjaśnił Daniel Brodowski.

źródło: Prokuratura Okręgowa w Olsztynie

Znany były adwokat trafił do więzienia. Po zatrzymaniu żony pojawiły się nowe zarzuty



Odbywa karę więzienia za tragiczny wypadek drogowy, w którym zginęły dwie kobiety. Teraz był adwokat z Łodzi ponownie znalazł się w centrum zainteresowania śledczych. Prokuratura postawiła mu zarzuty w śledztwie dotyczącym narkotyków, w którym wcześniej zatrzymano także jego żonę.

Były adwokat od „trumny na

kółkach” z kolejnymi zarzutami

Paweł K., były adwokat z Łodzi, usłyszał nowe zarzuty w śledztwie prowadzonym przez Prokuraturę Regionalną w Krakowie. Mężczyzna odbywa obecnie karę półtora roku pozbawienia wolności za spowodowanie tragicznego wypadku drogowego pod Jezioranami sprzed pięciu lat, w którym zginęły dwie kobiety.

Tym razem śledczy zarzucają mu wielokrotne współposiadanie znacznych ilości substancji psychotropowych oraz środków odurzających.

„Ogłoszono byłemu adwokatowi Pawłowi K. zarzuty dotyczące wielokrotnego posiadania razem z inną, ustaloną osobą, znacznej ilości substancji psychotropowych w postaci mefedronu oraz środków odurzających w postaci ziela konopi innych niż włókniste.” – przekazał prokurator Andrzej Kwaśniewski, Rzecznik Prasowy Prokuratury Regionalnej w Krakowie.

Wcześniej zarzuty usłyszała jego żona

Nowe zarzuty wobec Pawła K. mają związek z szerokim śledztwem prowadzonym przez Prokuraturę Regionalną w Krakowie i Zarząd w Kielcach Centralnego Biura Zwalczania Cyberprzestępczości. Postępowanie dotyczy przede wszystkim handlu znacznymi ilościami narkotyków oraz działalności zorganizowanej grupy przestępczej.

Kilka dni wcześniej, 2 czerwca, łódzka adwokat Paulina K.-K., – żona Pawła K. – została zatrzymana. Kobieta ma w tej sprawie status podejrzaney. Według prokuratury śledztwo obejmuje już kilkadziesiąt osób.

Były adwokat został przesłuchany 12 czerwca. W trakcie czynności procesowych nie przyznał się do przedstawionych mu zarzutów i odmówił składania wyjaśnień.

źródło: Radio Olsztyn, Prokuratura Regionalna w Krakowie

Wielka moda na wyciągnięcie ręki. Nowa marka w Galerii Warmińskiej



W Galerii Warmińskiej pojawił się nowy sklep z sektora modowego. Największa galeria handlowa w Olsztynie zyskała w swojej ofercie sklep polskiego producenta odzieży casualowej Volcano.

Volcano otworzyło nowy sklep w Galerii Warmińskiej w Olsztynie

Polska marka odzieżowa Volcano otworzyła swój sklep w Galerii Warmińskiej w Olsztynie pod koniec maja 2026 r. Salon mieści się na poziomie +1. W Volcano klienci znajdą asortyment odzieży typu casual i sport dla kobiet, mężczyzn oraz dzieci.

- Polska marka znana z casualowych i sportowych kolekcji dla kobiet i mężczyzn. Bluzy, kurtki, jeansy, t-shirty, kompletna garderoba w jednym miejscu – czytamy we wpisie Galerii Warmińskiej na Facebooku.

Polska marka Volcano rozwija sieć sprzedaży w Polsce

Otwierając swój sklep w Olsztynie, Volcano chce wzmocnić obecność marki w północno-wschodniej

Polsce. Jak czytamy w artykule na propertynews.pl, „za rozwój sieci Volcano odpowiada spółka VCO S.A., zarządzana przez prezesa i założyciela Tomasza Koselskiego”. Przedsiębiorstwo działa na rynku od ponad 30 lat i zajmuje się projektowaniem oraz dystrybucją odzieży casualowej. Marka stawia na uniwersalne wzornictwo, naturalne tkaniny i rozwiązania wpisujące się w ideę zrównoważonej mody.

Galeria Warmińska w Olsztynie przyciąga kolejne znane marki

Otwarcie salonu Volcano to kolejna nowość, która w ostatnim czasie pojawiła się w Galerii Warmińskiej. W ostatnich miesiącach centrum handlowe poszerzyło swoją ofertę między innymi o salon marki Snipes, specjalizującej się w modzie streetwearowej i obuwiu sportowym, a także drugi sklep sieci Żabka. Wcześniej do strefy gastronomicznej dołączyła również pierwsza w województwie warmińsko-mazurskim restauracja

Ceniony adwokat i radny nie żyje. „Mądry, odważny i z wizją”



W piątek (3 lipca) w wieku 87 lat zmarł Stefan Węglowski, adwokat, wieloletni samorządowiec i były przewodniczący ełckich radnych. O jego śmierci poinformowały władze Ełku.

Ełk żegna wieloletniego samorządowca i adwokata

Tomasz Andrukiewicz, prezydent Ełku, poinformował w mediach społecznościowych o śmierci Stefana Węglowskiego, adwokata, wieloletniego samorządowca i byłego przewodniczącego Rady Miasta Ełku. Według Andrukiewicza, Węglowski był „przede wszystkim człowiek, któremu los naszego miasta naprawdę leżał na sercu”.

Stefan Węglowski był radnym, a także wicemarszałkiem Sejmiku Samorządowego Województwa Suwalskiego, wiceprzewodniczącym Rady Miasta, a w latach 2010–2014 przewodniczącym Rady Miasta Ełku.

– Był człowiekiem mądrym, odważnym, z wizją i

niezwykłą umiejętnością patrzenia kilka kroków do przodu. Zawsze przygotowany, rzeczowy, pełen pomysłów, ale jednocześnie otwarty na ludzi i ich sprawy – tak wspomina Stefana Węglowskiego prezydent Ełku.

„Samorząd był dla niego służbą i pasją”

Nawet, gdy Stefan Węglowski nie sprawował już publicznych funkcji, nadal obchodził go los ukochanego miasta.

– Co jakiś czas dzwonił, przysyłał ciekawe materiały, pytał o inwestycje, podpowiadał rozwiązania. Widać było, że samorząd był dla niego służbą i pasją – wspomina Tomasz Andrukiewicz.

- Panie Przewodniczący, dziękuję za wszystkie rozmowy, rady, inspiracje i za to, że zawsze mogłem liczyć na Pana życzliwość. Będzie mi Pana brakowało -

napisał prezydent Ełku.

źródło: Tomasz Andrukiewicz / elk.pl

Informacje o wydaniu



Twój Kurier Olsztyński

Numer wydania	184/2026
Data wydania	3 lipca 2026
ISSN	2543-9065
Adres internetowy	www.tko.pl

Wydawca:

WAMA Media Group sp. z o. o.

www.tko.pl

Archiwum:

www.tko.pl/wydania

Elektroniczne wydanie dziennika „Twój Kurier Olsztyński”, utworzone na podstawie materiałów opublikowanych w serwisie TKO w danym dniu.

Pełne wydanie dziennika

Wydanie zawiera pełne artykuły i zdjęcia wyróżniające opublikowane w serwisie TKO. Nie zawiera autorów, kodów QR, komentarzy, reklam, galerii ani elementów administracyjnych.